

Modlitwa poranna

śł. J. v. Eichendorff/ pol. ks. Jerzy Szymik

Morgengebet

muz. Józef Kaniowski

$\text{♩} = 130$

C F G C

Ja - każ cu - do-wna głę-bia ci - szy, ja - kiż da - le - ki dziś mój ból!

9 Dm G C Am Dm G C

La - sów po - kło-nu nikt nie sły - szy, i - dzie sam Bóg w mil-cze-niu pól.

17 C F G C7+6 C7+

Jak-bym na no-wo był stwo - rzo - ny... Gdzieś jest go - ry-szy tro-sko gdzie?

25 Dm G C Dm G C

Tak jesz-cze wczoraj za-trwo - żo - ny, dziś skła-dam ży - cie wdło-nie Twe.

33 C G C G

Przez szczęście i - zgry - zo - ty świa - ta przej - dę jak piel - grzym śmia - ło, wprost.

37 Dm E Am Dm G F G C

Bo w Tobie, Pa - nie ma za-pła-ta nad rze-ką cza - su. Tyś mój most.

43 C G C G

Przez szczęście i zgry - zo - ty świa - ta przej - dę jak piel - grzym śmia - ło wprost.

47 Dm E7 Am Dm F G C C

Bo w Tobie, Pa - nie ma za-pła-ta nad rze-ką cza - su. Tyś mój most. A gdy-bym

54 F G C Dm

miał za mar-ne gro - sze śpie - wać nie To-bie to choć drzę: Roz - trza-skaj

62 G C Am Dm G C C

mo-ją lu-tnię pro - szę. Wie - cznie przed To-bą mil-czeć chcę. O wun-der-

70



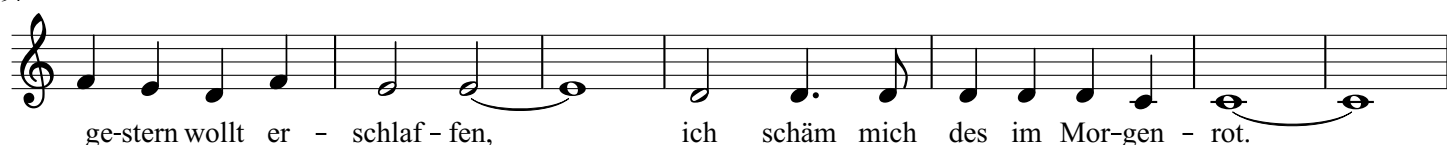
78



86



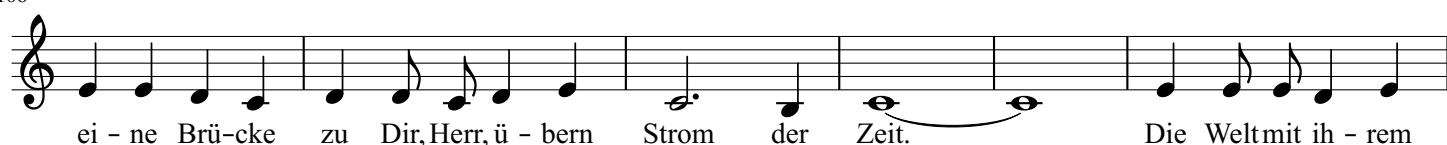
94



101



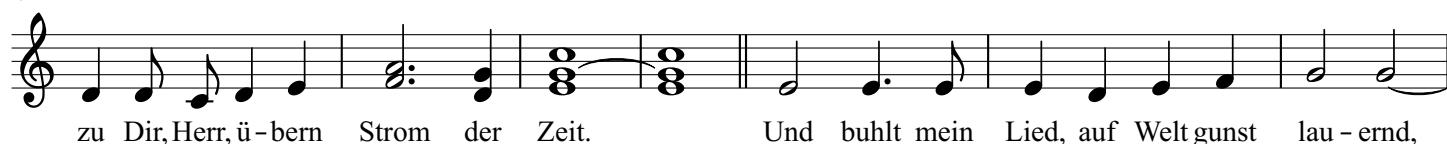
106



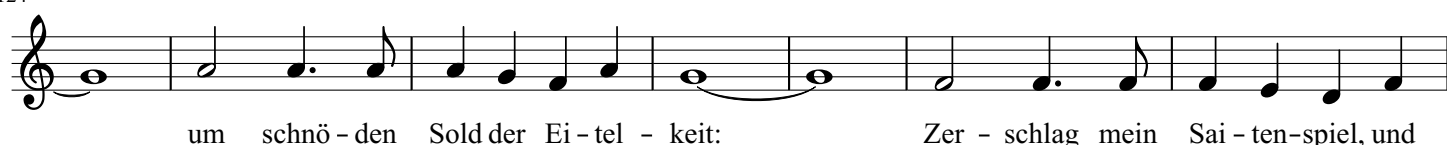
112



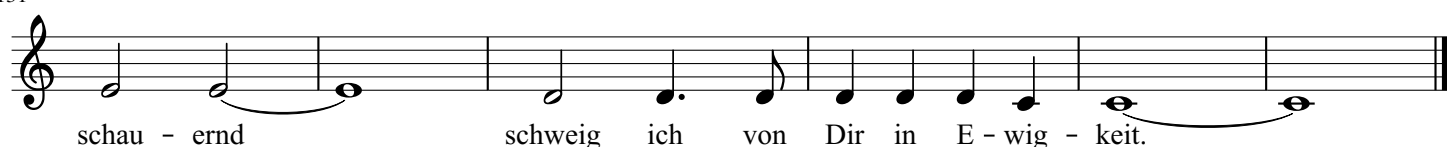
117



124



131



Jakaż cudowna głębia ciszy,
Jakiż daleki dziś mój ból!
Lasów pokłonu nikt nie słyszy,
Idzie sam Bóg w milczeniu pól.
Jakbym na nowo był stworzony...
Gdzieś jest goryszy trosko, gdzie?
Tak jeszcze wczoraj zatrwożony,
Dziś składam życie w dłonie Twe.
Przez szczęście i zgryzoty świata
Przejdę jak pielgrzym śmiało, wprost.
Bo w Tobie, Panie ma zapłata
Nad rzeką czasu Tyś mój most.
A gdybym miał za marne grosze
Śpiewać nie Tobie...To choć drzę:
Roztrzaskaj moją lutnię proszę.
Wiecznie przed Tobą milczeć chcę.

O wunderbares, tiefes Schweigen,
Wie einsam ists noch auf der Welt!
Die Wälder nur sich leise neigen,
Als ging' der Herr durchs stille Feld.
Ich fühl mich recht wie neu geschaffen,
Wo ist die Sorge nun und Not?
Was mich noch gestern wollt erschlaffen,
Ich schäm mich des im Morgenrot.
Die Welt im ihrem Gram und Glücke
Will ich, ein Pilger, frohbereit
Betreten nur wie eine Brücke
Zu Dir, Herr, übern Strom der Zeit
Und buhlt mein Lied, auf Weltgunst lauernd,
Um schnöden Solt der Eitelkeit:
Zerschlag mein Saitenspiel, und schauernd
Schweig ich vor Dir in Ewigkeit.